

Cena 50 gr

Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XIII

Łódź, wtorek 15 października 1957 roku

Nr 245 (3391)

12 października br. przybyła do Warszawy 8-osobowa delegacja Partii Socjaldemokratycznej Japonii z byłym premierem Japonii Katayama na czele. Większość członków delegacji to parlamentarzyści. Na zdjęciu: Powitanie na lotnisku. Przemawia Katayama

CAF — Fot. Dąbrowski



Premier Cyrankiewicz

przyjął delegację socjalistów japońskich

WARSZAWA (PAP). — 14 bm. prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz przyjął bawiącą w Polsce delegację parlamentarzystów japońskich — członków Socjaldemokratycznej Partii Japonii.

W czasie dwu- i półgodzinnej rozmowy dokonano wymiany zdań na temat sytuacji międzynarodowej, środków zmierzających do zapewnienia trwałego pokoju oraz na temat współpracy między Japonią a Polską.

Sztuczny księżyc ponownie nad Polską

WARSZAWA (PAP). — W poniedziałek 14 bm. można było ponownie obserwować nad Polską ostatni człon rakiety nośnej, krążący po orbicie wokół Ziemi w pobliżu toru sztucznego satelity.

Jak wynika z relacji prowadzącego w Warszawie obserwacje naukowe mgr Andrzeja Wróblewskiego, pomimo silnego zachmurzenia dostrzeżony ruchomy punkt świetlny o godz. 4 min. 44 sek. 45 na wysokości ok. 40 stóp nad północno-zachodnim horyzontem.

Obserwatorowi udało się zanotować 5 dokładnych pozycji mikroksieżycza w stosunku do położenia sąsiednich gwiazd. Wyniki swe, podobnie jak poprzednio, przesłał mgr Wróblewski do Komitetu Astronomicznego Akademii Nauk ZSRR w Moskwie.

Mgr Andrzej Wróblewski opracował wskazówki dla obserwatorów na dzień 15 października. Rakietę pojawił się tego dnia nad naszym krajem o godz. 4.40,5 min. i powinna przelecieć w odległości ok. 40 st. na zachód od zenitu Warszawy około godz. 4.25 min.

MOSKWA (PAP). — Do godziny 16 dnia 14 bm. radziecki sztuczny księżyc obiecał 145 razy Ziemię, przebywając trasę długości 6 330 tys. kilometrów.

Na podstawie obserwacji i sygnałów nadawanych ze „Sput-

nika" obliczono, że odległość pomiędzy sztucznym księżycem, a rakietą nośną ustawicznie wzrasta. W dniu 14 bm. rakietę nośną wyprzedziła „Sputnik" o blisko 6 minut, czyli o około 3 000 km.

NOWY JORK (PAP). — Dyrektor obserwatorium astrofizycznego w Cambridge (Massachusetts) dr Fred Whipple oświadczył, że jego zdaniem radziecki sztuczny satelita nawet po wejściu w gęstą warstwę atmosfery ziemskiej nie spłonie całkowicie i najprawdopodobniej zachowają się części aparaty, znajdujące się wewnątrz sztucznego satelity.

Stwierdził on następnie, że satelita spadnie na ziemię, jak duży, błyszczący meteor. Na skutek tarcia i wysokiej temperatury ulegną całkowicie zniszczeniu czułe aparaty satelity, jednak pewne części wewnętrzne zachowają się i o ile sztuczny satelita spadnie w dostępnym dla ludzi rejonach kuli ziemskiej, będzie można odnaleźć szczątki „Sputnika" i poddać je analizie.

WASZYNGTON (PAP). — Kierownik amerykańskiego programu budowy sztucznych satelitów ziemni, J. P. Hagen, oświadczył, że według obliczeń uczonych amerykańskich, pierwszy radziecki sztuczny księżyc będzie krążył dookoła ziemi co najmniej rok.

Agencja Tanjug donosi:

Jugosławia i NRD

nawiązują stosunki dyplomatyczne

BEJGRAD (PAP). — Agencja Tanjug donosi z Bonn, że po czteromiesięcznej nieobecności powrócił tam ambasador Jugosławii przy rządzie Niemieckiej Republiki Federalnej, Dusan Kveder. Na własną prośbę został on przyjęty przez sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, Waltera Hallsteina, który zastępuje przebywającego obecnie w szpitalu ministra spraw zagranicznych von Brentano.

W czasie trwającej około godziny rozmowy, amb. Kveder i min. Hallstein dokonali wymiany poglądów na pro-

blemy będące przedmiotem zainteresowania obu krajów.

Po tej rozmowie rzecznik prasowy rządu NRF oświadczył dziennikarzom, że ambasador D. Kveder poinformował min. Hallsteina, iż we wtorek wieczorem ogłoszony będzie oficjalny komunikat w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych między Jugosławią a Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Powstają nowe spółdzielnie produkcyjne

WARSZAWA (PAP). — Od kilku miesięcy obserwuje się coraz trwalszą stabilizację gospodarczą i organizacyjną spółdzielni produkcyjnych. Również wielu takich spółdzielców, którzy zamierzali rozwiązać gospodarstwa zespołowe po zbiorach, obecnie zmienia swoją decyzję. Reaktywuje się także sporo spółdzielni rozwiązanych pochopnie w ub. roku oraz powstają zupełnie nowe gospodarstwa spółdzielcze.

W roku bież. — jak informuje Krajowa Rada Spółdzielczości Produkcyjnej — powstały 62 nowe spółdzielnie oraz reaktywowały się 284 zespołowe gospodarstwa. Łącznie w całym kraju istnieje obecnie ponad 1820 spółdzielni produkcyjnych.

Szef oddziału bandy NSZ wielokrotny morderca Kazimierz Tudrej — na ławie oskarżonych

LUBLIN (PAP). — 15 bm. przed Sądem Wojewódzkim w Lublinie rozpoczęła się proces przeciwko Kazimierzowi Tudrejowi vel Julianowi Pomorskiemu, b. szefowi oddziału z oddziału bandy NSZ „Szarego”.

Kazimierz Tudrej odpowiadał będzie przed sądem za przynależność, od chwili wyzwolenia do czerwca 1945 r., do kontrrewolucyjnej organizacji pod nazwą NSZ w oddziale „Pogotowie akcji specjalnej” (PAS) pod dowództwem „Szarego” oraz o dokonanie w ramach tej organizacji szeregu zamachów i zabójstw na oficerach i żołnierzach WP, Armii Radzieckiej, funkcjonariuszach MO, członkach PPR i osobach narodowości ukraińskiej. Ponadto K. Tudrej oskarżony jest o posługiwanie się w okresie od czerwca 1945 r. do 20 kwietnia br. fałszywymi dokumentami i domem osobistym na nazwisko Julian Pomorski.

Akt oskarżenia i akta śledztwa w tej sprawie obejmują nie tylko długie rejestry przestępstw dokonanych osobiście przez Tudreja, ale również obrazują szerokie rozmiary zbrodni, dokonanych przez bandę NSZ na terenie Lubelszczyzny, a zwłaszcza działalność oddziałów „akcji specjalnej” NSZ wymierzonej przeciwko siłom lewicy społecznej.

Materiały archiwalne wskazują m. in., że w samym tylko pow. Chełm w czasie od sierpnia 1944 r. do września 1945 r. zamordowanych zostało 106 działaczy społecznych, głównie członków PPR i ORMO. W ciągu 9 miesięcy 1945 roku w woj. lubelskim padło od kul band faszystowskiego podziemia 148 funkcjonariuszy MO. W tych krwawych porachunkach z siłami lewicy na Lubelszczyźnie znaczna rolę odegrała banda NSZ „Szarego”, należąca do najliczniejszych, najlepiej uzbrojonych band na tym terenie i odznaczająca się szczególną bezwzględnością i okrucieństwem.

Jak wynika z aktu oskarżenia, Kazimierz Tudrej wstąpił do NSZ w 1943 r. na terenie pow. Lubartów, wchodząc w skład oddziału dowodzonego przez miejscowego lekarza Mieczysława Pazderskiego — ps. „Szary”. Oddział NSZ, do którego należał Tudrej, w czasie okupacji nie brał żadnego udziału w walce z hitlerowcami. Po wyzwoleniu części woj. lubelskiego Tudrej powołany został do

Było ich pięćdziesięciu...

Egzekucja dokonana przed piętnastu laty na pięćdziesięciu komunistami, nieugiętych bojownikami o niepodległość, o sprawiedliwość, że w imię tych ideałów poszli na śmierć. Wiadomo o nich było tylko to, co w poetyckiej formie sformułował później Broniewski:

„Ich było tylko pięćdziesięciu, z Powiśla, z Woli byli wzięci, z warsztatów pracy, fabryk, hut... to oni każda z bruku cegła o wolność bili się, o lud, o chleb nasz i — o Niepodległa”.

To wystarczyło, by ogół schylił czoło przed ich ofiarą, by uznał ich za swoich bohaterów.

Dopiero teraz, dzięki żmudnej pracy historyków, wiemy o nich coś więcej.

Wiadomo m. in., że liczba powieszonych przekraczała znacznie podaną w plakatach liczbę 50 osób. Między innymi tylko we wsi Magdalena stracono około 40 osób. Wiadomo, że wśród straconych znalazło się wielu najofiarniejszych, najbardziej zasłużonych działaczy robotniczych, członków PPR, GL i bezpartyjnych sympatyków.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Uroczystości w rocznicę śmierci 50 uczestników ruchu oporu

WARSZAWA (PAP). — 15 i 16 października 1942 roku oprawcy hitlerowscy zamordowali 50 bojowników ruchu oporu — członków PPR i Gwardii Ludowej. W związku z 15 rocznicą tego tragicznego wydarzenia, 15 bm., o godz. 17, odbędzie się uroczysta akademія w sali kongresowej PKiN w Warszawie.

Następnego dnia, 16 bm., o godz. 16, na cmentarzu wojskowym w Warszawie odbędzie się uroczystość odsłonięcia grobowca-mauzoleum 50 straconych.

Utrata pracy za nadużywanie stanowisk służbowych

KATOWICE (PAP). — Już od dłuższego czasu mówiono na Śląsku o różnych niedopuszczalnych praktykach, uprawianych przez niektórych pracowników Wojewódzkiego Zarządu Architektoniczno-Budowlanego w Katowicach, które polegały m. in. na tym, że wydawanie lokalizacji szczegółowych na budowę osiedli i domków indywidualnych pracownicy ci uzależniali od zlecenia im prywatnie prac projektowych, żądając za ich wykonanie znacznych sum pieniężnych.

Wyświetleniem tej sprawy zajęły się organa Ministerstwa Kontroli Państwowej. Wyzwane zarządy okazały się słusne. Prezydium Woj. RN w Katowicach rozpatrzyło zalecenia kontrolne i wyciągnęło w stosunku do winnych odpowiednio konsekwencje.

Dyscyplinarnie został zwolniony z pracy: mgr architekt Michał Rósciszewski, Anna Sikorowa, mgr inż. Rudolf Słektowski i inż. architekt Włodzimierz Pyka. Ponadto z pracy w Wojewódzkim Zarządzie Architektoniczno-Budowlanym w Katowicach zostało zwolnionych 7 dalszych projektantów. 5 otrzymało nagany z ostrzeżeniem, a 6 nagany lub upomnienia.

Spitzbergen...



Mgr Tadeusz Klatka wśród „ciężących się” lodowców. Patrz art. „Łódzianie w Gęśiej Zatoce”, str. 3.

Znów zaostrzyła się sytuacja na Kubie

nie zbrojnego powstania w stolicy Kuby, które miało wybuchnąć jednocześnie z powstaniem garnizonu marynarki wojennej w Cienfuegos w dniu 5 września.

Agencja Associated Press podkreśla, że jest to już trzeci wielki proces w ciągu ostatnich tygodni, wytoczony przedstawicielom armii o przygotowywanie powstania przeciwko dyktaturze Batisty.

Prasa amerykańska podaje, że w górach Sierra-Maestra prowadzą nadal walkę zbrojną przeciwko rządowi partyzanci — Castro. W dniu 12 bm. w rejonie tym doszło do nowego starcia między oddziałami rządowymi i powstańcami.

Znów wódka przyczyną śmierci i wypadku kalectwa w woj. łódzkim

Świadkami nieszczęśliwego wypadku spowodowanego nadużyciem alkoholu byli ostatnio mieszkańcy Słotwin w pow. Brzeziński, 28-letni Lucjan Goszkowicz prowadzący w stanie nietrzeźwym motocykl, wpadł na stojący przy szosie słup telegraficzny i poniósł śmierć na miejscu.

Nader smutnie zakończyła się również pijatka dla 18-letniego Jerzego Jagodzińskiego. Na skutek nieuwagi spowodowanej zamroczeniem alkoholowym, Jagodziński wpadł na szosie koło Tuszyńska, pod samochód osobowy i doznał złamania obydwu nóg.

Wymiana banknotów w NRD

BERLIN (PAP). — Rząd NRD ogłosił w niedzielę zarządzenie w sprawie wprowadzenia do obiegu nowych banknotów i unieważnienia banknotów, które dotychczas były w obiegu. Wymiana nastąpi w stosunku jeden do jednego (1:1).

Jak podaje agencja ADN, rząd NRD zdecydował się na to posunięcie, ponieważ monopolisci w swych rękach pewną ilość banknotów NRD w celu uprawiania spekulacji, zakłócenia gospodarki NRD oraz finansowania organizacji dywersyjnych i szpiegowskich.

Wymiana banknotów w NRD dokonana została w niedzielę w godzinach od 12 do 22.



Radziecki uczonec, prof. A. A. Błagonrawow, szkicuje model radzieckiego satelity w czasie konferencji, poświęconej Międzynarodowemu Rokowi Geofizycznemu w gmachu Akademii Nauk w Waszyngtonie. Fot. — CAF.

Powodów do niepokoju nie ma

W piątek i sobotę dąży się w Łodzi słyszeć głosy zaniepokojenia spowodowane niedostatecznym zaopatrzeniem naszego miasta w ziemniaki. Czy głosy te mają swe uzasadnienie, czy obawy są słuszne? Jak właściwie wygląda w tej chwili sprawa zaopatrzenia ludzi pracy w artykuł stanowiący, bądź co bądź, jedną z głównych pozycji w zimowych zapasach każdej rodziny?

Trochę cyfr. Zatwierdzony przez Ministerstwo Handlu Wewnętrznego plan zaopatrzenia w kartofle przewidywał dostawę dla Łodzi w ilości około 19 tys. ton, czyli na poziomie zaopatrzenia zeszłorocznego. Tymczasem — jak się w praktyce okazało, same zakłady pracy w Łodzi złożyły w Zarządzie Handlu zapotrzebowanie na ponad 15 tys. ton (w roku ubiegłym — tylko 5.238 ton). Powstała więc kłopotliwa sytuacja nakażająca zorganizowanie dodatkowych dostaw w wysokości około 10 tys. ton.

leż zaplanowanej ilości, przy czym jest to na ogół dość dobry poziom, jeśli przyjąć, że cyfra skupu dla całego kraju wynosi w tej chwili jedynie 12 proc. Tak czy owak jednak — z uwagi na poważne zapotrzebowanie łódzkich zakładów pracy (niezależnie od faktu, że jest ono wygórowane) czynniki odpowiedzialne za zaopatrzenie miasta w ziemniaki robią wszystko, aby dostawy ze skupu dla Łodzi były znacznie wyższe od dotąd osiągniętych. Dotąd Łódź otrzymała 6.177 ton, z czego same zakłady pracy otrzymały 1.312 ton (a więc około 9 proc. całego swego zaopatrzenia). Od paru dni co-

dziennie przychodzi na rampy kolejowe od 13 do 16 wagonów z ziemniakami i ilości te będą jeszcze wzrastać. Już dzisiaj wylonili się problem niedostatecznej ilości ludzi do rozładunku ziemniaków na stacjach, a jak slychać — PP Warszawa i Owoco (Zielona 24) za trudni pewną ilość robotników do tych prac, przy czym zarobki można powyżej 2.000 zł miesięcznie. Wербunek ten jest konieczny i z tego powodu, że w bieżącym tygodniu przewidyuje się nadejście dla Łodzi około 8.000 ton ziemniaków z różnych źródeł (gminne spółdzielnie, Zjednoczenie Przemysłu Ziemniaczanego i PGR).

Przy tej okazji należy zaapelować do zakładów pracy, by dla własnego dobra, po otrzymaniu skierowania po odbiór ziemniaków dla własnych załóg, wysłały również po kilka osób do pomocy przy sortowaniu ziemniaków. Da to załogom większą gwarancję jakości przydzielonych ziemniaków oraz ułatwi w okresie dużego nasilenia dostaw dla miasta sprawną pracę placówek skupu i wysyłki.

Ale powróćmy do punktu wyjścia: do objawów niepokoju. Uważamy, że są one bezpodstawne choćby dlatego, że tzw. ceny wolnorynkowe na ziemniaki wyraźnie spadają. Po okresie kilku dni, kiedy cena na nie wynosiła nawet 140—160 zł za 100 kg, nastąpił spadek do 100—110 zł, a są powiaty w naszym województwie, w których cena wynosi już 70—80 zł za 100 kg (np. w Piotrkowie ze 120 spadła na 70 zł.). Tendencja spadkowa jest najlepszym barometrem podaży i popytu na rynku ziemniaczanym, sędzimy również, że zwiększone dostawy dla fabryk w najbliższych 7—10 dniach oraz pomoc zadysponowana centralnie (np. przerzut 5 tys. ton z woj. lubelskiego) w dalszym ciągu wpłynę na spadek cen na ziemniaki na wolnym rynku.

A spadek cen wolnorynkowych jest przecież jednocześnie warunkiem większych dostaw ziemniaków do punktu skupu, małe bowiem w ten sposób różnica między cenami placownicy chłopu przez państwo a cenami uzyskiwanymi przez niego w sprzedaży z wolnej ręki. To wszystko każe spodziewać się, że mimo pewnych ujemnych zjawisk, powodów do niepokoju ziemniaczanego w Łodzi nie ma. Łódź otrzyma wystarczające dostawy.



Warszawskie Zakłady Telewizyjne przystąpią za miesiąc do produkcji nowego aparatu telewizyjnego „Belweder”. Nowy teleobrotownik jest znacznie lepszy od produkowanych dotychczas „Wisiel”. Również cena jego jest odpowiednio wyższa i wynosić będzie ok. 7 tys. zł.

KRAKÓW
Prastary rynek krakowski przeżywa obecnie swą drugą młodość. Dzięki znacznym kwotom płynącym z gry liczebnej „Lajkonik” podjęta została renowacja zabytkowych kamieniczek okalających plac rynekowy.

Do końca bm. z rynku krakowskiego znikną rusztowania i „krakowska Starówka” ukaże się w całej swej krasie.

BIAŁYSTOK
Plantatorzy łun w woj. białostockim dostarczyli już do punktów skupu ponad 15 tys. ton słomy lina. Przepuszcza się, że do końca października wpłynie jeszcze drugie tyle.

POZNAŃ
14 bm. w Instytucie Przemysłu Włókien Łykowych w Poznaniu podpisana została umowa o nawiązaniu bezpośredniej współpracy z Centralnym Naukowo-Badawczym Instytutem Włókien Łykowych w Moskwie. Rezultatem umowy będzie m. in. wymiana informacji dotyczącej programów prac badawczych, dokumentacji naukowej oraz wymiana specjalistów pomiędzy obydwoma ośrodkami.

WARSZAWA (PAP). — W myśl zarządzenia ministra kultury i sztuki — w październiku br. przechodzą pod zarząd rad narodowych okręgowe zarządy kin w woj. katowickim, krakowskim i lubelskim.

Przekazanie kin władzom terenowym wysuwane było od dłuższego już czasu przez zwolenników decentralizacji życia kulturalnego. Centralne administracja nie kinami powinno być — w myśl tych postulatów — zastąpienie opieką wydziałów kultury prezydium rad narodowych, które najlepiej znają potrzeby i specyfikę swego terenu. Równocześnie kierownicy kin powinni otrzymać większą samodzielność pod względem gospodarczym

- Rozszerzenie tzw. sprzedaży docelowej
- Większa samodzielność w gastronomii
- Możliwość zwiększenia przydziałów węgla

Co nowego w MHW

WARSZAWA (PAP). — Ministerstwo Handlu Wewnętrznego rozważa obecnie sprawy związane z usprawnieniem i rozszerzeniem rozpoczętej w IV kwartale br. sprzedaży docelowej, tzn. połączonej z oszczędzaniem na książeczki PKO. Przewiduje się, że w przyszłym roku do sprzedaży w tym trybie przeznaczone będą towary przemysłowe wartości 1,4 mld. zł.

Rozszerzona zostanie także lista towarów, które można będzie w ten sposób nabywać.

Kierownictwo resortu opracowuje obecnie wnioski zmieniające do usprawnienia działalności naszej gastronomii. Przewiduje się przyznanie przedsiębiorstwom gastronomicznym większej samodzielności finansowej i gospodarczej.

Kolegium ministerstwa podjęło także decyzję mającą na celu dalszą poprawę zaopatrzenia ludności w opał. W związku ze zwiększonymi dostawami węgla, przedsiębiorstwa opalowe w uzasadnionych wypadkach będą mogły

— zgodnie z tą decyzją — zwiększać przydziały węgla dla ludności.

Wielokrotny morderca Kazimierz Tudrej na ławie oskarżonych

(Dokończenie ze str. 1)
wany na dowódcę jednego z oddziałów, pełniąc funkcję kwatermistrza i zbrojmistrza bandy oraz wchodząc w skład jej dowództwa. Długi rejestr przestępstw Tudreja zawarły w akcie oskarżenia o tępą napad na posterunek MO w Ludwinie, pow. Lubartów, gdzie 30 października 1944 r. z rąk bandytów padło 7 funkcjonariuszy MO. Jesienią 1944 r. we wsi Drozdówka, pow. Włodawa, Tudrej zamordował osobiście strażnika i był głową schwytanego przez bandę oficera radzieckiego. W grudniu 1944 r. dowodził grupą, która dokonała egzekucji na ołcherza i plutonowym WP.

Szczególnie brutalnie Tudrej traktował ujętych przez bandę członków PPR i funkcjonariuszy MO. 16 kwietnia 1945 r. banda „Szarego” napadła na członków PPR — Józefa Wojciechowskiego i Stanisława Walacha, mieszkańców wsi Grady, pow. Lubartów. Zostali oni, jak stwierdza akt oskarżenia, dotkliwie pobici przez Tudreja, a następnie zastrzeleni przez podległych Tudrejowi oddział.

Również wiosną 1945 r. Tudrej wspólnie z innymi członkami NSZ zatrzymał 11 osób narodowości ukraińskiej, z których 9 zostało przez bandę zamordowanych, w tym Tudrej osobiście zastrzelił dwie osoby. 19 maja 1945 r. w czasie rabunku żywności we wsi Kaniowola, pow. Lubartów, Tudrej zastrzelił Felicję Dolecką, matkę czworga małych dzieci.

Jedną z najmniejszych kart w działalności bandy „Szarego” i samego Tudreja był masowy bestialski mord ludności wsi Wierzbichy, w pow. Krasnostaw, znanej ze swych lewicowych przekonań. W godzinach popołudniowych 6 czerwca 1945 r. pięć band NSZ liczących ponad 200 osób, pod dowództwem „Szarego”, dokonało krwawego porażenia w miejscowości Wierzbichy. Z rąk bandytów zginęło wówczas 198 osób, w tym 65 dzieci w wieku od 2 tygodni do 11 lat. Tylko nieliczni jej mieszkańcy zdołali uratować się od śmierci.

W czasie krwawej masakry ludności Wierzbichy Tudrej m. in. osobiście zastrzelił jedną kobietę oraz kierował rabunkiem mienia pomordowanych. Po rozbieleniu bandy w czerwcu 1945 r. w czasie likwidacji bandy został zabity jej szef „Szary”, Tudrej natomiast zdobył fałszywe papiery na nazwisko Julian Pomorski i ukrywał się na Wybrzeżu, gdzie 20 kwietnia br. został rozpoznany i aresztowany przez Sztab Bezpieczeństwa MO.

Proces Tudreja, który po 13 latach stał wreszcie przed sądem, by odpowiedzieć za dokonane zbrodnie, wywołał duże poruszenie wśród społeczeństwa Lubelszczyzny.

Na razie eksperyment Przekazanie kin w trzech województwach pod zarząd rad narodowych

WARSZAWA (PAP). — W myśl zarządzenia ministra kultury i sztuki — w październiku br. przechodzą pod zarząd rad narodowych okręgowe zarządy kin w woj. katowickim, krakowskim i lubelskim.

Przekazanie kin władzom terenowym wysuwane było od dłuższego już czasu przez zwolenników decentralizacji życia kulturalnego. Centralne administracja nie kinami powinno być — w myśl tych postulatów — zastąpienie opieką wydziałów kultury prezydium rad narodowych, które najlepiej znają potrzeby i specyfikę swego terenu. Równocześnie kierownicy kin powinni otrzymać większą samodzielność pod względem gospodarczym

Niektóre rady narodowe w województwie katowickim — przy wydatnej pomocy społeczeństwa — przystąpiły już do budowy nowych kin i adaptacji starych budynków, nadających się na potrzeby kina. O tym, jak źle pod tym względem przedstawiała się sytuacja w woj. katowickim świadczy fakt, że ilość kin miejskich w ciągu ostatnich 12 lat zmalała tam ze 164 w r. 1945 do 107 w r. 1957.

Było ich pięćdziesięciu...

(Dokończenie ze str. 1)
walkę zbrojną z okupantem. Pomiędzy wtedy śmierć dr Szawlewski — ekonomista i publicysta, znany, bezpartyjny lewicowy działacz społeczny. Byli wśród straconych młodzi i starzy. Najstarszy — Antoni Kaepura miał lat 56. Wśród zidentyfikowanych nazwisk czterech najmłodszy: Szymański, Kaczor, Trojanowski, Nasiadek — liczyli po 22 lata.

Każde nazwisko na tej liście, to odrębna karta losów ludzkiej walki i działania, samozaparcia dla sprawy większej niż człowiek i przykład ludzkiej wielkości. Ten właśnie przykład żyje w nazwiskach bohaterów. On sprawił, że — jak to wyraził Broniewski:

„Ich było tylko pięćdziesięciu, lecz po nich poszły nas miliony w wojennym szczyście i nieszczyście ku dniom tak wtedy oddalonym”.

O sprawach osobistych i wrażeniach z Polski opowiada p. Doda Conrad

Do Łodzi przybył śpiewak amerykański pochodzenia polskiego — p. Doda Conrad i pianista amerykański p. Noel Lee. Wystąpią oni trzykrotnie w Filharmonii Łódzkiej, po raz pierwszy dziś.

Doda Conrada spotykałem w hallu Grand Hotelu. Na wstępie miła niespodzianka — mówi on nie po polsku.
— Dawno wyjechał pan z Polski?
— Właściwie nigdy w niej nie mieszkalem. Urodziłem się tylko w Polsce. Ale z matką zawsze, także i dziś jeszcze, rozmawiamy po polsku. Matka moja, Maria Freund, była slyn-

na pieśniarka, która wiele koncertowała w Polsce. Dziś ma już 80 lat, mieszka stale w Paryżu, gdzie uczy śpiewu. Choć stale mieszkam w Nowym Jorku, często ją odwiedzam w Paryżu.

— Kiedy był pan ostatnio w Polsce?
— W 1938 r. Przed wojną często odwiedzałem kraj, gdzie miałem rodzinę i wielu przyjaciół. Niektórzy z nich jeszcze pozostali.

— Skąd przyjechał pan do Łodzi?
— Z Włocławka. Daliśmy już koncerty w Krakowie, Katowicach, Kaliszu — moim rodzinnym mieście, które nie się nie zmieniło, następnie Poznaniu i Włocławku. Z Łodzi pojedziemy jeszcze do Warszawy, Bydgoszczy, Torunia i znów do Warszawy, gdzie mamy oprócz koncertów nagrania radiowe i na płyty.

— Jakie wrażenia z pobytu w Polsce?
— Przede wszystkim bardzo osobiste. Pierwsze i specjalne wrażenie, to Warszawa. Uważam za rodzaj cudu fakt, że potrafiłicie ją tak odbudować. Stare Miasto jest piękne. Oczywiście, ma Warszawa i domy brzydkie, ale przecież ma je każde miasto, nawet Paryż.

Drugie wrażenie, to że wiele rzeczy nie zmieniło się w Polsce. Trochę nieladu i nieporządku, to przecież tradycje, cechy Polaków, tylko, że wy zdaje się przypisujecie je nowym czasom.

Trzecie — to wasze osiągnięcia. Ja przede wszystkim miłym możność obserwowania życia muzycznego i muszę powie dzieć, że zaszyły tu olbrzymie zmiany na korzyść. Na potwierdzenie mego drugiego spostrzeżenia mogę powiedzieć, że rano we Włocławku nie mogłem napić się nigdzie czarnej kawy, ani zjeść śniadania, bo lokale otwierają się o 9. Ale jednocześnie na nasz koncert w tak małym mieście przyszło 500 osób, co dla mnie było niezwykłe i jestem pewien, że nigdzie indziej nie mogłoby to mieć miejsca. Rozwój szkolnictwa muzycznego, podniesienie kultury muzycznej, to są wszystkie wielkie osiągnięcia.

— Jak dawno pan śpiewa?
— Zaczęłem śpiewać bardzo rano i dziś mam za sobą już 25 lat występów. Śpiewałem w całej niemal Europie, z wyjątkiem Niemiec i ZSRR, w Ameryce, Indonezji, Jawie, Singapoor itd.

W tej chwili podchodzi do nas p. Noel Lee, który nie może się dostać do pokoju, gdyż coś tam robią robotnicy.

P. Conrad mówi:
— Występujemy razem już cztery lata. Nasz rodzaj muzyki jest taki, że każdy z nas jest jednocześnie solistą i akompaniamentem dla drugiego, jesteśmy duetem — wydaje mi się — bardzo zgranym. Zresztą, osądzą to nasi słuchacze.

— Ma pan zamiar odwiedzić jeszcze Polskę?
— Jeśli tylko będziecie chcieli mnie odwiedzić i słuchać — bardzo chętnie zawsze przyjadę do Polski.

Rozmawiała T. Woj.

James Endicott w Warszawie

WARSZAWA (PAP). — 14 bm. przybył do Warszawy na zaproszenie Polskiego Komitetu Obronców Pokoju pastor kanadyjski James G. Endicott, wiceprzewodniczący Światowej Rady Pokoju, przewodniczący Między narodowego Instytutu Pokoju.

W czasie swego pobytu w Polsce James G. Endicott zapozna się z działalnością PKOP, odwiedzi Warszawę oraz inne miasta. 17 bm. o godz. 18 spotka się on w Pałacu Kultury i Nauki ze społeczeństwem Warszawy.

Bez żywności przez Ocean

NOWY JORK (PAP). — Marynarz francuski Jean Lacombe udał się w niedzielę na pokładzie łódki zaopatrzonej tylko w jeden żagiel w podróż do Nowej Szkocji. Lacombe nie zaopatrzył się w żadną żywność, twierdząc, że na morzu możliwe jest utrzymanie się przy siłach, spożywając złowione ryby i rośliny morskie.

O ile twierdzenie francuskiego śmialka znajduje potwierdzenie w praktyce, ma się on udać w najbliższym czasie, na nieco większej łódki, w rejs — ze Stanów Zjednoczonych do Francji.

Radio i telewizja

WTOREK, 15 PAZDZIERNIKA
15.10 Ludowe zespoły regionalne. 15.30 Dla dzieci — odc. 6 pow. „Czarnoleskie lata”. 16.05 Utwory skrzypcowe kompozytorów rosyjskich. 16.20 Gra zespół Mieczysława Janicza. 16.50 Porady praktyczne dla kobiet. 17.01 (L) Felieton aktualny red. Stanisława Juszczyka. 17.15 (L) Radziecka muzyka rozrywkowa. 17.50 (L) „Słuchamy łódzkich solistów” — Bolesław Lyp — skrzypce, Irena Winiarska — mezzosopran. 18.10 (L) Łódzki dzieńnik radiowy. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 Audycja literacka. 19.20 Magazyn muzyczny. 20.22 Kronika sportowa. 20.40 Robert Stolz: Wiazanka popularnych melodii. 20.50 Koncert symfoniczny w wyk. Wielkiej Orkiestry Symfon. p. d. Grzegorza Fitelberga. 21.25 „O czym pisze prasa literacka”. 21.35 D. C. koncertu. 22.15 „Zbrodnia Iwona Bełina” — opowiad. 22.35 Muzyka taneczna. 23.20 Koncert solistów.

Sprawy milionowych nadużyć przed Sądem Wojewódzkim w Łodzi

Wczoraj przed Sądem Wojewódzkim dla m. Łodzi rozpoczął się proces przeciwko sześciu malwersantom z Łodzi, Skoczowa, Białki i Krakowa, którzy poprzez różnego rodzaju machinie narazili Łódzkie Zakłady Galanterii Metalowej na kolosalne straty.

Na ławie oskarżonych zasiadli: Henryk Matwin — b. dyrektor Łódzkich Zakładów Galanterii Metalowej (zam. w Łodzi przy ul. Anzjowej 20), Alfred Kwasa (zam. w Skoczowie), Bogdan Rutkowski (zam. w Bielsku), Tadeusz Kulczycki (zam. w Mikuszowicach Śląskich) oraz Henryk Hawran (zam. w Krakowie).

Akt oskarżenia zarzuca Matwinowi, że będąc dyrektorem LZGM zamówił u Alfreda Kwasa — członka Spółdzielni Pomocniczej w Cieszinie ok. 340 tys. sztuk kołców aluminiowych, potrzebnych do produkcji parasolek po 1,45 zł za sztukę, podczas gdy ich rzeczywista wartość wynosiła 80 groszy. Tym sposobem naraził LZGM na straty około 215 tys. zł.

Z kolei w styczniu 1955 roku Matwin polecił osk. Kwasowi dostarczyć 60 tys. sztuk kołców (wartości około 87 tys. zł), które Kwasa przesiał na adres prywatny dyrektora. Jak w śledztwie zeznali świadkowie, kolce te nie dotarły do Łódzkich Zakładów Galanterii Metalowej. Ponadto w październiku 1955 r. Matwin spotkał się w Skoczowie z osk. Kwasmem i zażądał od niego 15 proc. prowizji od dostarczonego towaru, co najmniej w wysokości 20 tys. zł. Tego samego dnia na konto tej transakcji Matwin otrzymał 9 tys. zł.

Oskarżony Matwin odpowiada przed sądem również za niedopiniowanie obowiązków dyrektorskich. W zakładowym planie kooperacji na rok 1955 nie umieścił on elementów po-

trzebnych do produkcji parasolek. Kolce i rączki dostarczone po wyższych cenach przyniosły Łódzkim Zakładom Galanterii Metalowej straty 916.461 zł.

Jak już wspomnieliśmy osk. Kwasa współpracował z Matwinem i zyskał na tej spółce po nad 191 tys. zł.

Oskarżeni: Góral, Rutkowski, Hawran i Kulczycki nawiązali ze sobą kontakt i dostarczali LZGM kolce i rączki do parasolek po znacznie wyższych — niż obowiązywały, cenach. Dla przykładu: kupowali rączki po 14,50 zł za sztukę, a sprzedawali zakładom po 42,90 zł. W ten sposób wyłudziili od zakładów blisko 977 tys. zł.

Niesposób w krótkim sprawozdaniu wymienić wszystkich zarzutów jakie zawiera kilkudziesięciopięciopięcioro akt oskarżenia. Wystarczy powiedzieć (na podstawie obliczeń dokonanych przez biegłego w zakresie księgowości) — Bolesława Kaczorowskiego, że LZGM w okresie od 1 września 1954 r. do czerwca 1956 r. na skutek takich kombinacji poniosły straty w wysokości ponad 1,5 mla zł.

Z wyprawy na Spitzbergen

Łodzianie w Gęskiej Zatoce...

- Przyjaźń z lodowcami
- Wieloryby sprzed 200 laty
- Drzewo wysokie... 1 cm a lisy jedzą z ręki...

Onegdaj powrócili do Łodzi dwaj naukowcy, mgr Tadeusz Klatka i mgr Leopold Dutkiewicz, uczestnicy ekipy lądowej, która przebywała w ramach prac Międzynarodowego Roku Geofizycznego na Spitzbergenie od 26 czerwca do 15 września. Zwróciliśmy się do mgr. Klatki z prośbą o garść wrażeń z tej wyprawy. Oto co zanotował nasz reporter.

Grupa łódzka, która do 7 sierpnia pracowała z prof. Dylikiem zajęła się samodzielnymi badaniami po południowej stronie Hornsundu w Gęskiej Zatoce, podczas gdy główna baza polskiej ekipy znajdowała się w Zatoce Białych Niedźwiedzi po drugiej stronie fiordu. Z bazy łodzianie komunikowali się drogą radiową. Stamtąd dowożono też żywność.

Łódzcy naukowcy prowadzili prace z zakresu problematyki peryglacjalnej. Badano mianowicie zjawiska, które powodują mroźny klimat na obszarze położonym przed czołem lodowców. Zjawiska wywołane przez mróz są niezwykle ciekawe. Pod wpływem mrozu kruś się skały, mróz je rozszala — w tym nie ma nic nadzwyczajnego. Ale ciekawe jest, że mróz te odłamki skalne se-

greguje według wielkości. Po wstąpieniu w górę prawie bajkowe efekty jak pierszenie i pasy kamiennie.

Wieczna zmarzlina — to jeszcze jeden obiekt badań łódzkich geografów. Na skutek zimnego klimatu ziemia na Spitzbergenie jest wiecznie zmarznięta. Tylko w okresie lata odmarza cienka warstwa powierzchni. W lipcu według badań naukowców łódzkich, odtajało 60 cm, a pod koniec sierpnia warstwa ta zwiększyła się do półtora metra. W lecie spitzbergenowska temperatura wynosi około 4 stopni. Najwyższą temperaturę zanotowano +10 s. pni.

Pod wpływem ciepła gromadzi się w terenie wielka ilość wody, gdyż zmarznięte podłoże jest nieprzepuszczalne. Na skutek wody odbywa się ruch materiału skalnego, który wędru-

je w dół. Te procesy nazywane się kongliflukcyjnymi były także badane przez łódzian.

Na łódzkich naukowców wielkie wrażenie zrobił dzień polarny. Przyjechali właśnie w taki dzień (czerwiec), który skończył się dopiero 20 sierpnia. W tym okresie słońce nigdy nie schodziło poniżej horyzontu. Jeśli się chowało to tylko za chmury, a jeśli świeciło to blask jego był bardzo silny. Toteż szczególnie na lodowcu będąc nie można było obyć się bez ciemnych okularów. W ciągu całego dnia polarnego jasność jest bardzo duża. O godzinie 24 można robić w najlepsze zdjęcia i to migawką na 1/100 sekundy, jak u nas latem w południe. Do jasności dochodzi jeszcze wielka przejrzystość powietrza.

Duże wrażenie na łodzianach zrobiło również zjawisko cielecia się lodowców. Naukowcy mówią o lodowcu, że cieli się gdy czoło jego nierzadko o wysokości 60-80 metrów obrywa się i wpada do morza. Temu zjawisku towarzyszy ogromny huk, podobny do kanonady armatniej. Do takiego huku trzeba było się na Spitzbergenie przyzwyczaić. Łodzianie „zaprzyjaźnili” się z lodowcami, obserwowali je, chodzili nawet po nich, choć to bardzo niebezpieczne, bo powierzchnia jest szklista, a poza tym ma wiele szczyli.

Ciekawa jest fauna i flora Gęskiej Zatok. Występuje tu 65 gatunków roślin. Z drzew tylko jedno: wierzbina polarna o wysokości... 1 centymetra. Wyższy od tego drzewa jest piękny kwiat — mak polarny, którego wielkość dochodzi do 10 cm. Mak polarny jest koloru białego-żółtego. Na ogół wszystkie rośliny kwitną tu białą, czerwono i żółtą. Stąd tundra latem wygląda malowniczo. Niestety okres kwitnienia jest bardzo krótki, obejmujący lipiec.

Malowniczości dodają Spitzbergenowi ptaki. Są ich miliony. Najczęściej, to ptaki alkańskie. Są też dzikie kaczki i gęsi, rybitwy oraz wszelkiego rodzaju mewy. Chuliganem wśród mew można nazwać wydryka, który żywi się tym co wymusi od innych ptaków. Najbardziej drapieżną mewą jest największa z nich mewa polarna, która żywi się alkanami. Ptak o odlotowej na zimę, zostaje tylko parwa.

Łódzkiem naukowcom bardzo podobały się też foki, których jest tu dużo. Są one bardzo ciekawskie i wszystkiemu muszą przyjrzeć się z bliska. Toteż gdy zobaczy okręt lub motorówkę, już muszą być przy nich. Łodzianie zaprzyjaźnili się z lisami polarnymi. Młode liski pozwoliły się nawet kar-

cić z ręki. Nasi naukowcy widzieli również wieloryby. Wielorybów przed 200 laty było tu bardzo wiele. Był to okres wielkich połowań na te olbrzymy. Stąd zostały one prawie zupełnie wyniszczone.

Naukowcy łódzcy przywieźli z wyprawy kilkadziesiąt rolek zdjęć, wiele map, wykresów, rysunków i notatek, na podstawie których prowadzić będą prace w Instytucie Geografii UL. Wyprawa ta bardzo przysłużyła się Polsce, gdyż kraj nasz przed kilkunastoma tysiącami lat miał podobny klimat jak obecnie Spitzbergen. Badania te pozwolą więc zrekonstruować obraz Polski sprzed wieków. Ekipa w tym samym składzie uda się na Spitzbergen jeszcze raz w przyszłym roku również na okres od czerwca do września.

Zanotowała
Wacława Kasprzak

Zapasy na zimę...



Z przyjemnością otwierają gospodynie zima przetrwały owocowo-warzywne przetwory PGR w Włanowie — znanej za swych wyrobów w kraju i za granicą (Anglia, Egipt, Brazylia, Liban itp.). W przyszłym roku przetwórnia po zakończeniu rozbudowy podwoi produkcję poszukiwanych wyrobów. A jest czym się pochwalić — smakiem kwiłtów, soki, kompoty — uważa nowość — osirowane pomidory (na wzór bułgarski) o niektórych produktach z Włanowa.

Na zdjęciu: Zofia Czarnecka i Jadwiga Kościńska układają w magazynie gotowe wyroby. CAF — fot. Dąbrowiecki

Każdy dzień jest drogi...

Kiedy kilka miesięcy temu załogi łódzkich fabryk włókienniczych rozpoczęły tegoroczną produkcję, dyrekcje i rady robotnicze mobilizowały je do dobrej, wydajnej pracy perspektywą funduszu zakładowego i tzw. 13 pensją.

Czy ta metoda zachęty zastosowana wobec robotników była słuszną? Wydaje się, że tak. Była słuszną i zgodną z zarządzeniami określającymi wielkość i sposób wypłacania funduszu zakładowego, a także z możliwościami wypracowania przez załogi owych 8,5 proc. funduszu, z czego część miała pójść właśnie na 13 pensję dla robotników. Niestety — rady robotnicze i załogi niektórych zakładów zapomnialy o tym, że

ce nie z dobrej pracy załogi, a dzięki dowcipowi „kosztowców”, którzy różnymi sposobami starali się obejść przepisy.

Podobnie, a nawet o wiele gorzej przedstawia się sytuacja w przemyśle bawełnianym. Nadmierna absencja robotników, marnotrawstwo surowca, kradzieże, brak dyscypliny pracy — wszystko to złożyło się na niewesoły obraz ogólnej gospodarki niektórych zakładów, gospodarki, która w żaden sposób nie może być podstawą dla uzyskania funduszu zakładowego.

pracy oraz kradzieżom nie tylko pojedynczym, ale zorganizowanym jak np. w ZPDz. im. Kasprzaka, gdzie z magazynu zginęło pewnego dnia 6.700 sztuk rakawiczek wartości 230 tys. zł.

Do niezadowolających wyników pierwszego półrocza oraz III kwartału br. przyczyniło się w znacznej mierze rozluźnienie dyscypliny pracy. Tylko w samym przemyśle bawełnianym straty powstałe na skutek absencji w lipcu i sierpniu br. wynoszą ponad 31 milionów zł.

Z tych to właśnie powodów i opierając się na dotychczasowych wynikach pracy należy przypuszczać, iż z 26 łódzkich fabryk przemysłu bawełnianego tylko 6 wygospodaruje fundusz zakładowy w pełnej wysokości.

FUNDUSZ ZAKŁADOWY NIE SPADA Z NIEBA,

lecz że trzeba go faktycznie i uczciwie wypracować poprzez wydajną, systematyczną, dobrą i oszczędną pracę, przy maszynach i krosnach.

Błędna, z gruntu fałszywa droga, jaką część zakładów obrała w walce o uzyskanie funduszu zakładowego — to tendencja do zaniżania planów produkcyjnych oraz różnego rodzaju kombinacji buchalteryjnych. Wskutek tych szkodliwych praktyk w wielu wypadkach rosła produkcja... na papierze, w sprawozdaniach i księgach rozliczeniowych.

Kontrola bilansów zakładowych za I kwartał br. wykazała, że są zakłady, które w ten sposób uzyskały już odpisy nie tylko na 13, ale i na 23 pensję — odpisy wynikają-

BRAK GOSPODARSKIEJ TROSKI

Aczkolwiek część rad robotniczych zrozumiała niebezpieczeństwo, jakie grozi załogom z tego powodu i podjęła walkę o uzdrowienie stosunków pracy w zakładach, jak np. w ZPDz. im. Głazewskiego, gdzie dzięki inicjatywie rady robotniczej rozpoczęto prace nad obniżeniem zużycia prądu i dzianiny na jednostkę wyrobu (w jednym tylko lipcu br. pozwoliło to na zaoszczędzenie jedwabiu i steelonu wartości 57 tys. zł) — to jednak większość rad poważnie zaniedbała sprawy analizy i kontroli gospodarki zakładowej. Brak owej gospodarskiej troski ze strony rad robotniczych sprzyjał rozluźnieniu się dyscypliny

WNIOSKI SĄ JASNE

Wnioski, jakie nasuwają się na podstawie ogólnej sytuacji ekonomicznej w fabrykach łódzkich przemysłu włókienniczego są jasne i powinny być zrozumiałe dla wszystkich rad robotniczych i dla wszystkich robotników.

Tylko poprzez wykonywanie planów, planów opartych o realne możliwości produkcyjne zakładów, można wypracować w pełnym procencie fundusz zakładowy i tym samym 13 pensję dla robotników. Zrozumienie tej zasadniczej sprawy powinno dotrzeć do każdego członka załogi, tak samo jak każdy pracownik zakładu powinien wiedzieć, jaka jest konkretnie możliwość uzyskania funduszu zakładowego przez przedsiębiorstwo, w którym pracuje.

Dlatego też rady robotnicze muszą od teraz — bo czasu zostało niewiele — organizować zebrania sprawozdawcze z załogą, na wszystkich salach i oddziałach produkcyjnych, zebrania, na których załoga mogłaby przedyskutować realne możliwości wypracowania funduszu zakładowego i zastanowić się nad przygotowaniem gruntu dla lepszej pracy i lepszej organizacji produkcji na przyszłość. W aktualnej sytuacji bowiem każdy dzień jest drogi.

K. WYRZ.

„Czy Anglii naprawdę potrzebna jest królowa“...

Dziennikar: angielski Malcolm Muggeridge, do niedawna redaktor tygodnika „Punch” i wybitny współpracownik telewizji brytyjskiej, napisał dla wychodzącego w Filadelfii tygodnika amerykańskiego „Saturday Evening Post” artykuł zatytułowany: „Czy Anglii naprawdę potrzebna jest królowa? Elżbieta II jest popularna, lecz pozbawiona władzy”. Treść tego artykułu wywołała burzę w części prasy brytyjskiej, która zarzuca autorowi, że na łamach tygodnika amerykańskiego ośmiesza rodzinę królewską w przeddzień jej wizyty w USA. Muggeridge twierdzi natomiast, że artykuł jego nie jest żadnym atakiem na królową Wielkiej Brytanii, lecz jedynie historyczną analizą monarchii od czasów Jerzego III do dnia dzisiejszego.

Według Muggeridge’a, monarchia brytyjska jest jedynie symboliczną głową państwa, w którym męzowie stanu zmieniają się stale na stanowis-

kach. Stwierdzając, iż rodzina królewska cieszy w Anglii wielką popularnością, Muggeridge pisze, iż popularność tak samo jak patriotyzm, nie wystarczy dla zapewnienia trwałości tronu. Historia wykazała, że instytucje mogą się utrzymać tylko wtedy, jeśli spełniają istotne zadanie. Monarchia w Wielkiej Brytanii spełnia co prawda pewne zadania, jednakże królowa powinna być nie tylko czującą żoną i matką, która podbija wszystkie serca, lecz również pożytecznym czynnikiem w społeczeństwie, w którym pełno jest aktualnych i potencjalnych rozbieżności.

Autor artykułu wyraża wątpliwość, czy obecni doradcy królowej brytyjskiej potrafia dopomóc jej w pełnieniu obowiązków. Jego zdaniem, wokół królowej powinni znaleźć się ludzie, którzy rozumieją, na czym polega rola monarchy konstytucyjnego w dzisiejszych czasach, i którzy potrafia słuchać jej odpowiednią radą.

Cudzoziemiec, zapytany czego w Polsce jest najwięcej, odpowiada bez chwili namysłu: dzieci. I ma rację. Jeśli bowiem chodzi o przystość naturalny, kraj nasz należy do czołówek światowej. Rokrocznie przybywa nam około 600 tysięcy nowych istot. Są miasta, w których jest to szczególnie widoczne. Na przykład Nowa Huta. Każdemu, kto tam pojedzie, rzuci się po prostu w oczy ogromna ilość dzieciarni. Wszędzie: na ulicy, koło domu, w sklepie, w tramwaju.

Jesteśmy krajem z przyszłością. Nie musimy martwić się o losy narodu. Nie grozi nam wyludnienie. Przeciwnie: jeśli tak dalej pójdzie (a pójdzie na pewno), za parę lat przekroczymy liczbę 30 milionów mieszkańców. Nie taje, że będzie to moja wielka radość. Uważam bowiem, że naród liczący ponad 30 milionów znaczy bardzo wiele. Będziemy pod tym względem mniej więcej na poziomie Francji i Anglii. A to już coś. Nie, nie — nie posiadajcie mnie o tęsknoty wielkomocarstwowe. Jestem jak najdalej od tego. Po prostu sądzę, że ta ilość przerosła się prawdopodobnie — zgodnie z prawem dialektyki — w jakąś. Ze gdy nas będzie więcej, bardziej będą się z nami liczyć inni, że szybciej będziemy pomnażać nasze dobra społeczne i narodowe, że — może wreszcie — staniesz się dojrzałymi i mądrzejsi.

Filozof i socjolog angielski Herbert Spencer powiedział przed wiekami: „Nie ma takiej alchemii politycznej, dzięki której można by otrzymać złote postępowanie z ołowianych instynktów”. Szkoda, szkoda, że takiej alchemii nie ma. Bardzo by nam się przydała. Wiele jest u nas ołowianych instynktów, a mało złotego postępowania, złotych czynów. Co tam złoty! Niechby tylko srebrny. Już to by wystarczyło. Ano, trudno ludzi nam z dorosłymi, może lepiej pójdzie

z młodymi. A już na pewno z dziećmi. Dlatego tak bardzo cieszę się dziećmi. Można ulokować w nich wszystkie marzenia o rozwoju narodu, wszystkie nasze myśli o przyszłości. To też niech żyją dzieci!

Muszę wyznać, iż widok dziecka wzrusza mnie w jakiś szczególny sposób. Chętnie na nie patrzę, chętnie z nim rozmawiam. Smuci mnie, gdy ono jest smutne, cieszy, gdy ono się cieszy. Chętnie czytam o dzieciach. Chętnie bym sam coś dla nich napisał, ale — niestety — nie potrafię. Zresztą

bo w niemym nie przypominają malarską dorosłych, które jakże często bywa nieciekawe i nieoryginalne. W dzieciństwie dzieci odnajdujemy nasze własne dzieciństwo i zapewne dlatego tak je Kochamy. Są ludzie, którzy całe życie poświęcają dzieciom: nauczyciele, wychowawcy, czasami pisarze. Gdyby każdy z nich zechciał zapisywać swoje spostrzeżenia, mielibyśmy niewyłącznie literaturę. Bo tu niemego nie trzeba wymyślać, wystarczy zapisywać — dzieci wszystko wymyśla same, i jak wymyśla!

Ten sam Krzyś idzie z ojcem na spacer. Jest jesień, liście spadają z drzew. Tata się zamyśla i mówi jakby do siebie: „W tym roku zima będzie ostra”. A na to Krzyś: „To uważaj, żeby cię nie skaleczyła.”

Mama Krzysia bardzo lubi czytać książki. Krzysowi się to nie podoba, bo wówczas mama nie interesuje się tym, co on robi. Chce mamie dokuczyć i wreszcie zwraca się do niej ze słowami: „Ty tak ciągle czytasz i czytasz, siedzisz w książkach, a nie wiesz, skąd się wzięła salata.”

Jaek wdał się przed snem w rozmowę z ojcem. „Ja to będę miał dobrze” — powiedział. — „Bo jak ty umiesz, to ja nie potrzebuję kupować umięzgo. Biurko będę miał, książki będę miał, lampę będę miał. Usiąde tutaj na twoim miejscu i będę codziennie pisał na maszynie.” Milczenie. Po chwili: „Ale lepiej by było, żebyśmy żyli i żyli i nie umierali, prawda?” Ojciec krótko: „Prawda.” Jaek po namyśle: „Jak ty umiesz, to ja codziennie będę ci nosił kwiaty na grób. Dużo kwiatów, aż do samego nieba.” Przerwa i milczenie. Potem znowu: „A jak ty długo będziesz jeszcze żył?” Ojciec: „Nie wiem.” Jaek: „To wiesz, co ci powiem, to ty żyj. Po co masz umierać?”

Zdziwisz się, zapewne, Czytelniku, do czego zmierzam opisując to wszystko. A oto moje zamiary. Ludzie nie mający dzieci, pozbawiają się sami przeżyć, których nie jest w stanie zastąpić. Każde dziecko jest filozofem. Tym ciekawszym, że nie przemadramy. Dbajmy więc o dzieci, bo dostarczą one wiele radości. Przez nie jesteśmy nabiera sensu. Dzieci odkrywają przed nami życie na nowo. Dlatego nie tylko my uczyńmy dzieci, uczyńmy się także od nich. Mówiąc krótko: niech żyją dzieci!

Jan Koprowski

Niech żyją dzieci!

moje piarstwo byłoby nietypowe. W Polsce dla dzieci piszą jedynie ci, co właśnie dzieci nie mają. A ja je mam. Codziennie patrzę na ich zabawy, naukę, dziecinne troski. Chociaż przed nimi ołówki, które mi wyrysowują, ciągną paru dni, chowam papier, którego wciąż mają za mało. Ale to nie nie pomaga. Bo przed dziećmi nie ukryć nie można. One wszystko znajdują. Dzieci posiadają cudowne talenty. Szkoda tylko, że je tracą, gdy podrosną. Powiedziałbym nawet tak: dopóki dziecko jest sobą — jest wspaniałe, oryginalne i niezwykłe. Z chwilą gdy zaczyna naśladować dorosłych, traci cały swój wdzięk i urok. No i przede wszystkim talent.

A talent ów polega na tym, że dzieci widzą świat inaczej, niż my wszyscy. W sposób sobie właściwy. W dzieciach nie ma nic schematycznego, wszystko jest jedyne i niepowtarzalne. Dzieci odświeżają życie, odświeżają sztukę. Dlatego np. wystawy rysunków dziecięcych budzą taki zachwyt

o to mała antologia notatek i zapisków na ten temat. Mama poszła ze swoimi synami na spacer. W lesie za miastem chłopcy wyprawiali rozmaite harce, w pewnej chwili zapragnęli pójść nieco dalej w głąb. Matka sprzeciwiła się ich zachciankom. Wówczas jeden z nich, Marek, powiedział: „Ja tego nie rozumiem. My to się ciebie słuchamy, a ty nas — to nie. Dlaczego?”

Mały Szymek ślizga się na balkonie na resztkach leżącego śniegu. Świeci ostre słońce. Nagle Szymek wpada do pokoju i pyta: „A co będzie, jak słońce ukradnie mi ślizgawkę?”

Mały Krzyś do ojca: „Tatusiu, co to jest pokój?” Tata drapie się w głowę. Jak tu wytłumaczyć taką rzecz dziecku? Wreszcie próbuje nieśmiało: „Pokój to jest wtedy, gdy ludzie mogą pracować, cieszyć się, bawić, spać spokojnie.” Krzyś myśli, marszczy czołko, a potem mówi: „To trzeba wojnę rozegrać.”

Nowa
„KARUZELA”

16 str. 1 zł

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Miłczyce 253-33
Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 3
Kom. Miejska MO 292-22
Miejski Ośr. Infor. 359-15

TEATRY

OPERA w gmachu Teatru im. Jaracza (Jaracza 27) g. 19 „Mada ma Butterfly”
NOWY (Wieckowskiego 15) g. 19 „Kram z piosenkami”
JARACZA (Jaracza 27) nieczynny
POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 19.30 „Pigmalion” dozow. od lat 16

ESTRADA SATYRYCZNA (Traugotta nr 1) g. 19.15 „Pulapka na myszy”
OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Hrabia Luxemburg”

TEATR ZIEMI ŁÓDZKIEJ (sala Budowlanych, Piotrkowska 232) g. 19.30 „Osobliwe zdarzenie”
„PINOKIO” (Kopernika 16) g. 17 „Krolewicz i żebrek”
„ARLEKIN” (Wólczńska 5) g. 17 „Dzielną gród”

KONCERTY

FILHARMONIA (Narutowicza 20) g. 19.30 „Koncert solistów amerykańskich — Doda Conrad — bas, Noel Lee — fortepian”

MUZEUM

MUZEUM SZTUKI (Wieckowskiego 36) czynne g. 9-15
MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Plac Wolności 14) czynne g. 10-13, 15-18

CO GDZIE? KIEDY?

WYSTAWA MALARSTWA i GRAFIKI — Benona Luberskiego (ul. Piotrkowska 102) czynna g. 10-13, 15-18
WYSTAWA MALARSTWA i GRAFIKI — Jerzego Teodorowicza (Osrodek Propagandy Sztuki w Parku im. H. Sienkiewicza) czynna g. 10-13, 15-18

KINA

BALTYK (Narutowicza 20) „Lunatyk” dozow. od lat 14, g. 16, 18, 20
DWORCOWE (Dworzec Kaliski) „Sen malej Mei” „Tajemnica starego zamku” g. 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22
GDYNIA (Tuwima 2) — Program dla najmłodszych: „Tajemnica starego zamku” „Jas i Matgosia” „Koni polny i mrówka” „Wycieczka” „Dziwny sen prof. Filutka” g. 15.30, 16.30. Film dokumentalny g. 17.30 „Damski krawiec” dozow. od lat 16, g. 9.30, 11.30, 13.30, 15.30, 17.30
MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Nieskraszenie” dozow. od lat 12, g. 9, 11, 13 „Strach” dozow. od lat 16, g. 15, 18, 20, g. 17 film dokum.
MUZA (Pabianicka 173) „Sad Boży” dozow. od lat 16, g. 16, 18, 20
PIONIER (Franciszkańska 31) „Urlop w Weneclii” dozow. od lat 12, g. 16, 18, 20, g. 15 film dokum. „Janosik”

POŁONIA (Piotrkowska 67) „Wujaszek z Ameryki” dozow. od lat 12, g. 10, 12, 14, 16, 18 „Kochanek Lady Chatterley” dozow. od lat 18 oraz występy artystów g. 20
PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 76) „Ludzie i kaprale” g. 16, 18, 20
GARNIZONOWY KLUB OFICERSKI (Tuwima 34). Kino nieczynne
Uwaga: Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Okręgowo Zarządu Kin.

ZOO czynne godz. 9-17. PALMIARNIA (Park Zródliska) czynna godz. 10-18.

ZACHETA (Zgierska 29) „Lunatyk” dozow. od lat 14, g. 10, 12, 14, „Odrodzenie” dozow. od lat 18, g. 16, 18, 20
PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 76) „Ludzie i kaprale” g. 16, 18, 20
GARNIZONOWY KLUB OFICERSKI (Tuwima 34). Kino nieczynne
Uwaga: Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Okręgowo Zarządu Kin.

ZOO czynne godz. 9-17. PALMIARNIA (Park Zródliska) czynna godz. 10-18.

Dziury antek

Obr. Stalingradu 15 Pabianicka 218, Jaracza 32, Główna 50, Kopernika 26, Piotrkowska 25, Plac Kościelny 8.
AS Al. Kościuszki 48 pełni stałe dyżurność

DYŻURY SZPITALI

Położnictwo: Szpital Kliniczny im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15 — Chojny i Ruda. Szpital im. dr H. Wolf, ul. Lagiewnicka 34-36 — Widzew. Staromiejska. Śródmieście. Szpital im. dr H. Jordana, ul. Przewodnicza 7-9 — Bałuty. Szpital im. M. Durowicza, ul. Krzemieniecka 5 — Polesie.
Chirurgia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.
Internia: Szpital im. dr Rydygiera, ul. Sterlinga 13.
Laryngologia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.
Okulistyka: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

DRAPARKE do WATALINY kupi
Spółdzielnia Pracy Włókienniczo-Odzieżowa „ZAKARD”
w Konstancynie-Łódzkiej, ul. Dolna 22 tel. 74.

PRZETARG

Ekspozytura P.K.S. w Kutnie, ul. Przemysłowa nr 2, tel. nr 2306

OGŁASZA PRZETARG OGRANICZONY na wyeliminowane z eksploatacji samochody ciężarowe marki „Praga” wraz z częściami zamiennymi.
Przetarg odbędzie się w siedzibie Ekspozytury w dniu 28 października 1957 r. punktualnie o godz. 11.
Samochody marki „Praga” w cenie wywoławczej od zł 35.000 do zł 42.000, zależnie od stanu technicznego są do obejrzenia w Ekspozyturze w czasie od dnia 15 października 1957 do dnia 27 października 1957 r. w godzinach od 8 do 12.

Do przetargu mogą stawać: spółdzielnie, organizacje społeczne, osoby fizyczne i przedsiębiorstwa nieuspołecznione, pod warunkiem dołączenia do oferty:
a) wadium w wysokości 3.500 zł
b) dokumenty wymagane zgodnie z „Monitorem Polskim” nr 56 z dn. 20. VII. 57 poz. 353, § 7 pkt. 2/1-3. Oferty należy składać w sekretariacie Dyrekcji Ekspozytury do dnia 27 października 1957 r.

DYREKCJA P.K.S.

PRZETARG

Łódzkie Zakłady Chemiczne Przemysłu Terenowego
w Łodzi, Al. 1 Maja 14
OGŁASZAJĄ PRZETARG

na roboty murarskie i ślusarskie na wykonanie podbitki z otynkowaniem 400 m² oraz wykonanie schodów żelaznych — 3 szt., wciągnięcie zbiorników na strych i naprawę centralnego ogrzewania w podległych zakładach.
Informacji udziela dział techniczny w godzinach od 7 do 10. Oferty należy składać do dnia 18 października 1957 r. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. 5393-K

PRZETARG

Zakłady Przemysłu Welnianego im. Michała Ossowskiego
w Łodzi, ul. Kilińskiego 169
OGŁASZAJĄ PRZETARG

na wybrukowanie terenu fabrycznego.
W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty należy składać w sekretariacie zakładu do dnia 15 listopada br.
Zastrzega się prawo wyboru oferenta, jak również odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn.
Szczegółowych informacji udziela dział głównego mechanika Z.P.W. im. M. Ossowskiego w godzinach od 18 do 16. 5386-K

PRACA

POMOC domowa do dwójce osób potrzebna. Piotrkowska 116 m. 20
GOSPODARSTWA inteligentna potrzebna do profesora z żoną — dla samodzielnego prowadzenia gospodarstwa (wszystkie wygoły) z dobrą znajomością kuchni — potrzebna Gdańska 116-17 róg Za menhofa od piątej do siódmej codziennie
POMOC domowa na stałe potrzebna. Ul. Ciesielska 24 m. 22 tel. 57-881
POMOC domowa dochoząca potrzebna. Łódź, Al. 1 Maja 71 m. 15
PODRECZNA do krawca potrzebna (całkowicie utrzymanie). Obrońców Stalingradu 23 m. 2

ROZNE

„SWATKA” Łódź, Piotrkowska 133 kojarzy małżeństwa z kandydatami zamieszkałymi w kraju i za granicą.
UWAGA — na wezwania telefoniczne 301-23 naprawi u ciebie radio-odbiornik, telewizor Pogotowie Teleradio „Promień” 16964

NAUKA

KURS księgowości TKWP. Jeszcze kilka wolnych miejsc. Zapisy sekretariat szkoły. Składowa 15, godz. 8-15, 16-18.

KURS kosmetyki, masażu i charakterystyki organizmów. Zakład Doskonalenia Rzemiosła w Łodzi pod fachowym kierownictwem dyrektora Hanny Micewicz. Zapisy przyjmuje ZDR Łódź Łąkowa 4 tel. 289-05

ZAKŁAD Doskonalenia Rzemiosła w Łodzi organizuje kurs wyrobu galanterii z tworzyw sztucznych. Zapisy: Łąkowa 4 tel. 289-05

PUSTAKI „M 4” „M 2” sprzedam. Wiadomość tel. 354-75 od godz. 6-9

Wszystkim, którzy okazali dużo serca i współczucia w czasie choroby i śmierci

S. + P.
Mariana Nowickiego
a w szczególności lekarzom i siostrze ze Szpitala Miejskiego w Zgierzu za troskliwą opiekę, pracownikom i dyrekcji P.Z.W.S. w Łodzi, pracownikom Zakładów Graficznych w Zgierzu oraz krewnym i znajomym — składa serdeczne podziękowanie
RODZINA.

Pracownikom Szpitala Klinicznego im. N. Barlickiego, którzy ratowali do ostatnich chwil życie mego męża

S. + P.
Włodzimierza
Nałęcz-Gembickiego
wszystkim, którzy wzięli udział w uroczystościach żałobnych, a w szczególności przewleknemu ks. pułkownikowi Ławrynowiczowi, księdom, d-cy garnizonu Łódź, jednostce wojskowej — składają tę drogą serdeczne Bóg zapłać
ŻONA I DZIECI.

Dnia 14 października br. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, przetrzymawszy lat 44

S. + P.
Witold Szumski
mgr praw
Wyprowadzenie zwłok nastąpi z domu żałoby przy ul. Wólczńskiej 4 w środku dnia 16 bm. na Stary Cmentarz Rzym.-Kat. przy ul. Ogrodowej o godz. 16
MATKA, OJCIEC I RODZINA.

LOKALE

2 POKOJE z kuchnią, łazienką, gaz (suterena-śródmieście) — zamienie na podobne. Dzielnica obojeńska. Koszty zwrotne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod 16523.

PRACOWNIA futer Mariana Sabat, ul. Jaracza 3 przyjmuje roboty kusiarskie 16796 g

ŻEBRY

PREZYDIUM Dzielnicowej Rady Narodowej Łódź-Śródmieście — Zarząd Służby Zdrowia uchwala za zaburzenia i uciążliwymi warunkami mieszkaniowymi. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod 17042.

LOKALU małego przy ul. Piotrkowskiej (na pracownię) poszukuje: Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska nr 96 pod 17045.

PIES GRYPON przybyła kał sie. Tel. 308-39

LEKARSKIE

Dr REICHER specjalista wenerologiczne, płciowe (zaburzenia) 8-9 16-19 Piotrkowska 14

Dr BIBERGAŁ specjalista wenerologiczne, skórne 4-6 Piotrkowska 134

Dr CZYŻEWSKI specjalista wenerologiczne, serca, reumatyczne (ischias) 4-6 Gdańska 65a

Dr SIENKO specjalista skórne, wenerologiczne, włośnow. godz. 16-18, Kilińskiego 132.

Dr NITECKI specjalista chorób skórnych, wenerologicznych, mocznicy, 16-18, Nawrot 32

PIEC TROJEK tel. 333-33 Prywatny Punkt Wezwania Lekarzy Specjalistów załatwia wizyty do mowe cała doba

NAGLA Pomoc Lekarska. Lekarz Specjalistów Łódź, ul. Sienkiewicza 29 tel. 282-82, wizyty do domu.

LEKARZOM II Kliniki Chorób Wewnętrznych w Łodzi — specjalnie adiunktowi dr. W. Kulleszy i dr. J. Wisławskiemu, siostrze oddziałowej oraz wszystkim którzy przyczynili się do wyleczenia i ciężkiej choroby matki mojej wraz z tą drogą gorące podziękowanie — Maria Kościalkowska, Państwo w Teatr Poczty — Kraków 17009

ILE?
250.000 zł na nr 76534
NA CZYM?
na Krajowej Loterii Pieniężnej
GDZIE?
w Kolekturze Monopoli Loteryjnego
Łódź — Piotrkowska 161

PRACOWNICY POSZUKIWANI

DWÓCH magazynierów w magazynach budów zatrudni Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego — Łódź 2. Wymagana znajomość materiałów budowlanych i przepisów dotyczących gospodarki materiałowej. Podania przyjmuje dział zatrudnienia i organizacji w Łodzi, ul. Rzgowska 100/102. 5325 K

TKACZY na krosna kortowe, tkaczy na krosna angielskie (kolorówki), uczniów na tkalnię kortową i angielską powyżej lat 18, przykręcający, srubowników, uczniów na przedziałnie, skrzeparki, uczennice na skrzepalnie, przewlekały, sortowaczki cewek, samodzielnych monterów na samoprzające samodzielnego montera na zespoły żrębne i robotników zatrudnia od zaraz Zakłady Przemysłu Welnianego „Wiesna Ludów” w Łodzi, ul. Żeligowskiego 3-5. 5192-K

WARTOWNIKÓW-mężczyzn od lat 45 zatrudni natychmiast Inwalidza Spółdzielni Ochrony Mienia na m. Łódź „Czułość”. Zarobek miesięczny od zł 900 do 1150 zł. Informacje i zgłoszenia w dziale personalnym przy ul. Jaracza 6, tel. 389-46. 5383-K

KSIEGOWYCH-rewidentów z praktyką zatrudni od zaraz Wojewódzki Związek Spółdzielni Pracy w Łodzi, ul. Piotrkowska 116. Warunki pracy do omówienia. Zgłoszenia przyjmuje dział rewizji pokój nr 51.

PRZETARG

Pabianickie Miejskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Terenowego w Pabianicach ul. W. Wasilewskiej 5
OGŁASZA PRZETARG
na wykonanie płotu siatkowego długości 250 m oraz bramy z materiałów wykonawcy. Bliższych informacji udzieli sekcja adm.-gospodarcza.
W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty należy składać do dnia 25 października 1957 roku. Zastrzega się prawo wyboru oferenta jak również odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny. 5372-K

KOMPRESORY

PRZEWOZNE AGREGATY SPRĘŻARKOWE TYPU SE-47a O CIŚNIENIU MAKŚ. 8 ATM. I WYDAJNOŚCI 4,7 m³/min. DO NAPĘDU NARZĘDZI I URZĄDZEŃ PNEUMATYCZNYCH, SILNIK ELEKTRYCZNY 37 KW
dostarcza w krótkim terminie
Huta Stalowa Wola
Zamówienia przyjmuje
dział zbytu Huty w Stalowej Woli
Telefon 1-6 wewnętrzny 230

INŻYNIERÓW na stanowiska kierowników robót maistrów na roboty wodno-kanalizacyjne oraz drogowe zatrudni Łódzkie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich, Łódź, ul. Lutomska 32-34. Oferty wraz z życiorysem składać — pokój nr 20. 5391-K

INŻYNIERA-mechanika — wysoko wykwalifikowanego na stanowisko technologa i konstruktora przyrządów, z długoletnią praktyką zawodową (płaca ponad zł 2.000), słusarzy narzędziowych, kowala oraz portiera przyjmą od zaraz Zachodnio-Łódzkie Zakłady Remontu Maszyn Przemysłu Włókienniczego w Łodzi, ul. Wólczńska 19. 5390-K

OGŁOSZENIA DROBNE

TOWARZYSKIE

JADZI i Edziwi Mazuszkom z okazji imienin — sto lat zdrowia i radości — życza Sabinka i Staszek

KUPNO

KOCIOŁ żeliwny emalowany 150-180 litrów pilnie kupię. Dzwonić 206-75

MASZYNE skarpetowa „Comel” dwucylindrowa lub „Corona” na wysoki cylinder kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „17005”

SZLIFIERKE na suport do tokarki kupię. Pabianicka 208 (warsztat)

LACZARKE (kettelmaszyn) podział 14 natychmiast kupię. Wiadomość tel. 362-79

PODRECZNIKI: Anatomie systematyczna — Rauber — Kopsch. Anatomie topograficzna — Fernkopf, atlas anatomiczny — Todd oraz po polsku Różycki — Anatomia człowieka „Repetitorium” i „Compendium” — kupię. Łódź, ul. Nowowiejska 7 (sklep cukierniczy) 16975

PIANINO krzyżowe — sprzedam. Wschodnia 63 m. 3

KROŚNA mechaniczne szerokość 44 cale sprzedam. Pabianice, ul. Majdany 12, Płońsk

PIANINO krzyżowe lub fortepian „Bechsteina” sprzedam. Zgierska 112 m. 3

SAMOCHOÓ osobowy „Opel-Kadet”, stan dobry sprzedam. Łęczyca, Waryńskiego 34

SAMOCHOÓ osobowy „Cadillac” pilnie sprzedam lub zamienie na „Warszawę”. Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Glinki 9 m. 2

NUTRIE — i klatki przelotowe tanio sprzedam. Dzwonić 210-46 do godziny 18

WTRYSKARKE od 10 do 30 g (z gwarancją) kupię. Podać charakterystyki i cenę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „16976”

GREMLPARKE o szer. walków roboczych 60-100 cm, szarpacz rezerw kupię. Ozorków, Zagajnikowa nr 28 Józwiak Stefania 16978

SPRZEDAŻ

SIATKIE ogrodzeniowa sprzedam. Wiadomość ul. Kilińskiego 25, front parter (u krawca).

MASZYNE damska „Singer” gabinetowa sprzedam. Julianów ul. Zgierska 109, Witkowski.

MASZYNE damska lub meska kł. 31 „Singer” oraz okrętkę — pilnie sprzedam. Nowotki 38 m. 15, Sawicka.

SAMOCHOÓ „Steyer” typ 200 stan dobry z częściami zapasowymi sprzedam. Zgierska 230.

